Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 226 Kraków, sobota 1 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ HERMAN DIAMAND

W sprawie granic polsko-niemieckich

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że członek niemieckiej delegacji do Ligi narodów, wybitny przedstawiciel niemieckiej partji socjalistycznej, poseł do Reichstagu, tow. **Breitscheid** udzielił onegdaj w Paryżu wywiadu prasowego, w którym stwierdził, że **kwestja granicy polsko - niemieckiej może być rozwiązana w sposób prawny, bez uciekania się do zmiany terytorjalnej samej granicy.** Poseł tow. Breitscheid twierdził, że granicę można by uczynić jakby niedostrzegalną dla obywateli obu państw przez usunięcie szykan paszportowych, zawarcie traktatów handlowych i. t. d.

Poseł tow. Breitscheid wyraził więc **tezy wręcz odmienne** od poglądów niedawno wyłuszczonych na konferencji międzyparlamentarnej w Paryżu przez innego wybitnego socjalistę niemieckiego, prezydenta Reichstagu, tow. Pawła **Loebego.**

Wystąpienie tow. Breitscheida pozostaje niezawodnie w związku z pismem jakie **poseł tow. Herman Diamand wystosował do władz niemieckiej socjalnej demokracji** bezpośrednio po znanem wystąpieniu tow. Loebego.

Pismo tow. Diamanda opiewa:

Towarzysz Loebe, którego bardzo lubię, do którego bardzo jestem przywiązany i którego wysoce poważam, ogłosił zagranicą enuncjację, z której wynika, że uważa zmianę granic wschodnich Niemiec za konieczną, pragnie jednak jednocześnie, by ta zmiana nastąpiła w drodze pokojowej. Tow. Loebemu wydaje się, że tem oświadczeniem przysłużył się pokojowi, a ja mam wrażenie, że **stała się rzecz wręcz przeciwna.** Jest w mocy tow. Loebego rozpocząć dyskusję nad jedną z najtrudniejszych kwestji, nadać jej najwyższą aktualność, sposób rozwiązania jednak tej kwestji usuwa się w zupełności z pod jego wpływu. Wywołując w obecnej chwili dyskusję nad tego rodzaju sprawą, **usuwamy decyzję w bardzo daleką przyszłość, o ile wogóle jej nie uniemożliwiamy.** Towarzysze niemieccy nie biorą tego pod uwagę, że żyjemy w czasach obustronnych „stahlhelmowców" i przez wywlekanie takich tematów lejemy wodę na ich młyn.

Dlaczego nie żąda się oderwania czysto niemieckich terenów. jak Czechy północne też w drodze pokojowej? Bo dobrze wiecie, że kwestji tej pokojowo rozwiązać nie można i że jedynie zwycięska wojna mogłaby przesunąć granice niemiecko - czeskie. Wschodnie granice Niemiec to jest **pograniczny teren Polski, zamieszkany przez Polaków.**

Pomijam, że niemieccy nacjonaliści ułatwili odniemczenie kraju, wzywając zamieszkałych tam Niemców do opuszczenia Polski i optowania na rzecz Niemiec. Gdyby się to nie było stało, polski charakter ludności zresztą i tak nie byłby tknięty.

Gdyby te granice miały ulec regulacji, to nie wiem, **jakby można spowodować którekolwiek z państw do odstąpienia dobrowolnego ziem, zamieszkanych przez ziomków, dla dogodzenia interesom gospodarczym sąsiada...** Skoro stawia się takie żądanie, a okaże się, że pokojowe rozwiązanie jego w przewidzieć się mającym czasie jest niewykonalne — co wtedy?

Czy zdaje się towarzyszom, że uda się im wstrzymać bieg rozpędzonej sprawy? Skoro socjaliści dojdą do władzy, staną przed nimi sprawy ważniejsze od regulacji granic. A istnieją naprawdę sprawy ważniejsze.

Oświadczenie tow. Loebego tłumaczę nastrojem, panującym na tego rodzaju zebraniach, jak paryskie. I ja uważam dzisiejsze stosunki graniczne za niemożliwe. **Granice muszą otrzymać inny charakter, inne znaczenie.** Granice w rozumieniu dzisiejszem, muszą paść, jak padły granice i mury miast średniowiecznych. Ten problem można rozwiązać w drodze pokojowej. Ale przesunięcie granic na teren innojęzyczny? W drodze pokojowej?

Uważam, że pacyfiści i ci, którzy z miłości dla pokoju rozpoczynają dyskusję o pokojowem rozwiązaniu spraw, o których wiedzieć powinni, że posiadają moc płaszczyzn złowrogich tarć — **czynią źle.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 2 października 1927 r. o godz. 10 rano w sali Teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju** — referent tow. poseł dr. Zygmunt **Marek.**

2) **Dzień młodzieży** — referent tow. red. Adam **Ciołkosz.**

Robotnicy! Robotnice! Rząd wyniky z przewrotu majowego zawiódł nadzieje ludu! Niedola mas pracujących wzrasta, drożyzna rośnie z dnia na dzień, niskie płace spychają klasę robotniczą na dno nędzy, o planowej walce z bezrobociem nikt nie myśli. Jednocześnie rząd zawiera sojusze z obszarnikami i „Lewiatanem", wydaje reakcyjne dekrety prasowe, łamie konstytucję, popiera klerykalizm a nadewszystko dąży do całkowitego zniweczenia przedstawicielstwa ludowego. Musimy bronić się przed nędzą i wyzyskiem, musimy stanąć na straży naszych swobód demokratycznych i dlatego stawcie się jak jeden mąż na zgromadzeniu ludowem!

Młodociani robotnicy i robotnice! Najbardziej wyzyskiwani i gnębieni, musicie podnieść głos w obronie swego bytu! Żądamy 6-godzinnego dnia pracy; wyższej płacy dla młodocianych; urzeczywistnienia ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet; zniesienia nauki wieczornej; powszechnej, jednolitej i bezpłatnej szkoły; skrócenia czasu służby wojskowej. **Razem z młodzieżą pracującą całego świata, która święci 20-lecie istnienia Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży, stańcie z nami w jednym szeregu, jako młoda gwardja proletarjatu!**

—ooo—

W niedzielę 2 października o godz. 2 po południu na boisku R. K. S. „Legji" odbędą się

ROBOTNICZE IGRZYSKA SPORTOWE

W programie: zawody lekko i ciężko atletyczne, popisy kolarskie, piłka nożna, występy „Lutni Robotniczej" i orkiestry, przemówienia.

Wszyscy na manifestację 2 października!
Niech żyje Polska ludowa!
Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!
Niech żyje Socjalizm!

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie.
Rada Związków Zawodowych w Krakowie.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.

Rokowania pożyczkowe przerwane

Zbliżona do rządu „Epoka" donosi w numerze czwartkowym:

„Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że rokowania pożyczkowe nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów co do wysokości kursu emisyjnego planowanej pożyczki stabilizacyjnej. — W związku z tem prowadzone układy zostały przerwane.

Niezależnie od wyników dotychczas prowadzonych układów rząd jest zdecydowany realizować w miarę posiadanych środków zasady planu stabilizacyjnego opracowanego w trakcie układów pożyczkowych".

Do pierwszego niezawodnie ze źródeł urzędowych płynącego doniesienia dodaje „Epoka" uwagę, że przerwanie rokowań pożyczkowych nie powinno budzić uczucia depresji, gdyż przerwanie rokowań jest wynikiem niezrozumienia ogromnej dodatniej zmiany sytuacji gospodarczej Polski przez pewne sfery zagranicą. Jest rzeczą zrozumiałą, że dziennik inspirowany przez rząd pisze: **„Rząd, przerywając układy, działał niewątpliwie z całą świadomością, że w okresie poprawy sytuacji gospodarczej niedopuszczalnem jest zawieranie pożyczki na warunkach nieodpowiadających stanowi rzeczy, w którym waluta polska stoi na trwałych podstawach."**

* * *

Z powyższego doniesienia i z komentarzy do niego można wysnuć następujące wnioski:

1) trudno nazwać to co się stało „przerwaniem" układów. Przerwanie było w lecie br., teraz przedstawiciele amerykańscy są drugi raz w Warszawie i niedojście umowy do skutku poraz drugi oni z pewnością będą uważali za zerwanie.

2) Rozbiło się — jak z doniesienia wynika — o wysokość kursu emisyjnego. Pierwotnie mówiono o kursie 96, ostatnio wymieniano kurs 97. Byłby to kurs w każdym razie o 3% niższy od kursu, który miała osiągnąć — niedoszła w międzyczasie do skutku — pożyczka pruska 30 miljonów dol. Czy jednak sprawa kursu istotnie odgrywała decydującą rolę? Jeżeli „Epoka" z tej sprawy wysnuwa tezę, że Amerykanie (pod nimi należy rozumieć zagranicę) mają mylne pojęcie o naszej sytuacji finansowej i dlatego chcą nam dać pożyczkę na kiepskich warunkach, można na to odpowiedzieć, że chyba zaślepienie może kazać wierzyć w złe informacje Amerykanów i w lepsze niż oni sobie wyobrażają nasze położenie gospodarcze. Amerykanie, przystępując do ostatniej fazy rokowań, mieli — od czegóż prof. Kemmerer był tak długo w Polsce? — niewątpliwie doskonałe informacje, co się zaś tyczy zmiany naszego położenia — naturalnie zmiany na lepsze — to, pomijając panujące i u nas co do tego różnice zapatrywań, żadna choćby najlepsza zmiana nie uwalnia nas od konieczności zasilenia naszego organizmu gospodarczego obcemi kapitałami.

Prawda, konieczność ta nie idzie tak daleko, abyśmy musieli przyjąć wszystkie warunki bez oglądania ich ze wszystkich stron; prawda jednak jest i to, że opinja publiczna, na którą organ rządowy z takim tupetem się powołuje, jest głęboko przekonaną, że tylko pożyczka zagraniczna zdoła doprowadzić do polepszenia się obecnego stanu, którego państwo może nie odczuwa, ale który obywatele tem dotkliwiej odczuwają.

Wedle wersji z przed tygodni pożyczka miała być w większej części użytą na stabilizację waluty. Teraz organ rządowy zapewnia, iż plan stabilizacyjny będzie realizowany bez pożyczki, własnemi środkami. Ale jak będzie realizowany? Na jakim poziomie: 9.50, 9 czy 8 zł. za dolara i to zapomocą zapasów banku polskiego obecnie posiadanych? Należy bowiem sądzić, że — niech będzie — przerwanie układów o pożyczkę dla państwa spowoduje w następstwie zaniechanie udzielenia kredytu 20 milj. dol. bankowi polskiemu z funduszu utworzonego przez banki emisyjne Anglji, Francji, Niemiec i Ameryki — czy nie tak?

Jeżeli tak, to niewiadomo jeszcze, czy nasz świat przemysłowo-handlowy przyjmie niedojście pożyczki do skutku z tym spokojem, jaki mu imputuje organ rządowy. Ten świat spodziewał się nie bez racji, iż zrealizowanie pożyczki państwowej i wzmocnienie zapasów banku polskiego spowodują odciążenie w obecnym kryzysie kredytowym, o jakim mówią cyfry wykazu banku polskiego. Spodziewano się też jako dalszego następstwa zawarcia pożyczki, że za jedną pójdą dalsze: państwowe, samorządowe, prywatne — wszystko na cel naturalnie inwestycyjny. A co teraz? Jeżeli rząd, jak z głosów jego prasy wynika, traktuje przerwanie pożyczki tak lekko, to mamy podstawy do sądzenia, że opinja publiczna i jej odłam produkujący nie podziela tego optymizmu, temniej nadziei, jakie rząd robi.

* * *

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Warszawa, 29 września (PAT). Pisma dzisiejsze donoszą, że rokowania pożyczkowe nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów co do wysokości kursu emisyjnego planowanej pożyczki stabilizacyjnej. Kurs zaproponowany przez bankierów został uznany przez rząd za nieodpowiadający charakterowi pożyczki. W związku z tem **układy przerwano.** Niezależnie od wyników dotychczas prowadzonych układów rząd jest zdecydowany **realizować w miarę posiadanych środków zasady planu stabilizacyjnego, opracowanego w trakcie układów pożyczkowych.**

Zapowiedź powszechnego strajku górników

Kraków, 29 września.

Wczoraj obradował w Krakowie Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników nad sprawą konfliktu o podwyżki płac w górnictwie. Wydział Wykonawczy uchwalił jednogłośnie następujący wniosek tow. posła Stańczyka:

Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników, zastanawiając się nad sytuacją, wytworzoną w konflikcie o płace w przemyśle węglowym przez odmowę przemysłowców podwyżki płac robotnikom w Zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem, oraz połowiczne załatwienie żądań robotników w górnictwie na Górnym Śląsku, — uchwala:

Poleca się sekretarzom okręgowym wszystkich zagłębi węglowych przygotować robotników kopalń węgla do walki strajkowej o uzyskanie żądanej podwyżki płac.)

Jednocześnie Wydział Wykonawczy protestuje energicznie przeciw uzależnianiu przez przemysłowców podwyżki płac robotników od uzyskania zgody rządu na podwyżkę cen węgla. Wydział Wykonawczy stwierdza, że tego rodzaju taktyka przemysłowców jest jawnem dążeniem do podwyższenia swych zysków przez użycie wystąpień robotników, jako presji na rząd.

Wydział Wykonawczy zaznacza, że robotnicy nie mają żadnego ustawowego wpływu na kontrolę i ustalanie cen węgla, nie mogą być więc wciągani jako strona w spór o ceny i płace ich muszą być regulowane zupełnie niezależnie od wyniku sporu przemysłowców z rządem o ceny węgla.

Nowe domy robotnicze
stają w Posadzie Olchowskiej i w Wadowicach

W niedzielę 2 października o godzinie 9 rano Stowarzyszenie Domu Robotniczego **w Posadzie Olchowskiej** pod Sanokiem urządza uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Robotniczego.

W niedzielę 9 **października** o godzinie 11 przedpołudniem Stowarzyszenie „Dom Robotniczy" w **Wadowicach** urządza uroczyste otwarcie własnego Domu Robotniczego przy ul. Barskiej.

Przykład Posady Olchowskiej i Wadowic winien być naśladowany przez wszystkie środowiska robotnicze, które dotychczas nie posiadają jeszcze Domu Ludowego! Własne domy są życiową koniecznością ruchu robotniczego!

Wiadomości polityczne

—o—

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA MIĘDZY FRANCJĄ A ROSJĄ

„Petit Parisien" dowiaduje się, że odpowiedź francuska na ostatnią propozycję Moskwy uwydatnia wyraźnie **możliwość osiągnięcia porozumienia** na zaproponowanych podstawach. „Petit Parisien" sądzi, że Rakowski wobec piętrzących się przed nim trudności domagać się będzie zastąpienia przez dyplomatę, który nie będzie ciągle krytykowany przez opinję publiczną.

BALFOUR PRZECIW CHAMBERLAINOWI

Podobną sensacją, jaką z początkiem września było wystąpienie lorda Cecila z gabinetu angielskiego, staje się obecnie zapowiedziane wystąpienie z rządu Balfoura. Pisma angielskie, donosząc o tem, piszą, że przez wystąpienie Balfoura gabinet traci najpoważniejszego członka, wobec czego znaczenie rządu w kraju silnie zmaleje. Jako powód ustąpienia Balfoura podają jego niezadowolenie z polityki zagranicznej Chamberlaina, któremu zarzuca dyletantyzm i gmatwanie spraw, o których niema pojęcia. Prasa angielska daje do zrozumienia, że zamiast Balfoura powinienby ustąpić Chamberlain, a razem z nim minister skarbu Churchill.

PRZYJAŹŃ ANGIELSKO-JAPOŃSKA

Z Tokio donoszą, że kierownikowi delegacji japońskiej na genewską konferencję rozbrojeniową na morzu, admirałowi Saito zgotowała ludność po powrocie entuzjastyczne przyjęcia. Ludność i rząd wyraziły mu wdzięczność za to, że udało mu się w Genewie doprowadzić **do zacieśnienia przyjaźni angielsko-japońskiej i do rozluźnienia przyjaźni między Anglją a Ameryką.**

Odroczone wybory
w Samborze

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Sambor, 27 września.

Dnia 25 września miały się u nas odbyć wybory do Rady miejskiej, ale zaledwie na parę dni przed terminem zostały odwołane. Oczywiście, że przyczyna nie została ludności podana do wiadomości i dlatego też różne pogłoski krążą. Jedni mówią, że odroczenie wyborów spowodowane zostało rozbiciem się bloku p. t. „zjednoczony blok polskich stowarzyszeń", do którego należały wszystkie reakcyjne i antysemickie stronnictwa, jakoteż Związek naprawiaczy i burżuazyjne partje żydowskie. Wcale dobrane towarzystwo! Ponieważ jednak mandatów do zdobycia jest tylko 48, a apetytów na mandaty jest tyle, ile wszystkie komitety razem mają członków, blok się rozleciał. Najpierw wystąpił były chadek p. Szafran, dalej znany endek mecenas Serwacki, dr. Zadurowicz i p. Horwat, kandydat na burmistrza i stworzyli osobny blok p. t. „blok mieszczański" bez różnicy wyznania i narodowości. Dwa dni po tej secesji „naprawiacze" utworzyli inny blok i... wybory zostały odroczone. Wprawdzie p. senator dr. Rottenstreich i jego zwolennicy (mało ich obecnie jest) twierdzą, że pan senator w województwie postarał się, by wybory odroczono, a powód był wielki, p. senator bowiem dopiero przed kilkoma dniami wrócił z kongresu z Bazylei i nie miał czasu rozwinąć agitacje.

Z okazji rozbicia się bloków każdy z osobna zwołał zgromadzenie i to na jeden i tensam dzień i na jedną i tęsamą godzinę, a nawet do jednej i tejsamej sali. Miało to miejsce w niedzielę 18 września. Zeszli się więc konkurenci, besztali i obrzucali się błotem nawzajem. A dziś znowu zgoda, już się przeprosili i blok zjednoczonych stowarzyszeń polskich znowu odżył — idzie więc endek razem z chadekiem, a z nimi „postępowi" naprawiacze z żydowskim kupcem.

Wczoraj wybuchł w naszem mieście wielki pożar. Spłonął dom, stodoła i stajnia wraz z 7 sztuk bydła oraz służąca, która krowy chciała ratować. Istnieją poszlaki, że przyczyna pożaru było podpalenie spowodowane zemstą. Policja podobno jest na tropie złoczyńców.

SKŁADKI

NA OFIARY POWODZI: Stowarzyszenie drukarzy zł. 100.

NA POWODZIAN W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM górnicy zagłębia krakowskiego złożyli następujące kwoty: 1) kopalnia „Krystyna" robotnicy i urzędnicy 52'50 zł., 2) kopalnia „J. Piłsudski" 44'10 zł., 3) kopalnia „Janina" 41'07 zł., 4) kopalnia „Tad. Kościuszko" 17'04 zł., 5) kopalnia „Matylda" 27'70 zł. Razem 182'41 zł.

Czekać, spodziewać się, działać

Dnia 27 września zakończyła się ósma sesja Zgromadzenia Ligi narodów. Pożegnalną mowę wygłosił prezydent Zgromadzenia Guani, podnosząc, że Zgromadzenie działało pod powyższemi trzema hasłami, które i nadal powinny pozostać wytycznemi dla prac Ligi.

Co Liga narodów w ubiegłej sesji zdziałała? Właściwie o działaniu mówić nie można, gdyż Zgromadzenie Ligi jest raczej klubem dyskusyjnym, z którego nie mogą wychodzić konkretne działania, a w najlepszym razie — rezolucje. Na tem polu Zgromadzenie istotnie coś zdziałało. A więc osiągnięto — w drodze uchwały, a nie wykonania — **porozumienie co do bezpieczeństwa, co do arbitrażu i co do rozbrojenia — trzy rzeczy poruszające świat i trudne do skoordynowania.** W dyskusji ciągle przewijały się twierdzenia, że bezpieczeństwo jest rzeczą zbyteczną wobec wyrzeczenia się przez wszystkich myśli i zamiarów zaczepnych, Francja jednak nie chce zrezygnować ze specjalnego podkreślenia potrzeby bezpieczeństwa, którego jej zdaniem, nie dają jej: Locarno, gwarancja angielska i — co najważniejsze — własna wielka armja.

Na zamkniętem obecnie Zgromadzeniu **górowała rezolucja zaproponowana przez delegację polską**, rezolucja mająca w ostatnim swym sensie stanowić coś w rodzaju namiastki Locarna wschodniego. Różne ta rezolucja przechodziła koleje: z „opracowania" francusko-angielsko-niemieckich rzeczoznawców prawniczych wyszła tak osłabiona, że delegat polski p. Sokal nie zgodził się na takie okaleczenie swego tekstu. Ostatecznie komisje przeprowadziły formalną korekturę i rezolucja znalazła jednomyślne przyjęcie.

Czy i jaki wpływ ta rezolucja będzie miała na dalsze wypadki; czy — co miało być jej celem — zdoła ona zapobiec wojnom zaczepnym? Na to pytanie można dać jedną odpowiedź: jak dotychczas żadne traktaty, umowy, przymierza itd. nie zdołały zapobiec wojnie nawet między kontrahentami jednej umowy, taksamo żadna rezolucja nie wstrzyma danego państwa od rozpoczęcia wojny, gdy jego interes albo co niem rządzący uznają za jego interes, okaże, że wojna będzie najlepszym argumentem dla poparcia i przeparcia jakich żądań. Cóż więc z tej rezolucji pozostaje? Pozostaje fakt, że **Polska wystąpiła na forum międzynarodowem z inicjatywą;** pozostaje fakt, **że przez jednomyślne jej uchwalenie państwa przyjęły moralne zobowiązanie**, tj. zobowiązanie wiążące, o ile jest dogodne.

Drugim ważnym wynikiem tej sesji jest osiągnięcie porozumienia co do kontynuowania prac nad rozbrojeniem. Po fiasku ogólnej przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i po zupełnem niepowodzeniu amerykańsko-angielsko-japońskiej konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich można ożywienie tych rokowań uważać za sukces Zgromadzenia, sukces jednak tymczasowy, ileże niewiadomo, czy zapowiedziane na grudzień kontynuowanie prac przygotowawczej konferencji przyniesie lepszy wynik niż wiosenna bezowocna konferencja. W każdym razie członkowie Ligi, uchwalając odnośne rezolucje, okazali dobrą wolę, która jednak nie może nawet teoretycznie zastąpić braku w Lidze, a zatem i w udziale w rozbrojeniu, Rosji i Ameryki.

A jednak **narody tak są spragnione pokoju, tak słusznie uważają zbrojenia za największe zagrożenie pokoju, a rozbrojenie za najlepszy środek do utrzymania pokoju, że każda choćby bez praktycznych możliwości uchwała poważnego ciała, każda bodaj zapowiedź zajęcia się tem zagadnieniem budzi nadzieję, że przecież kiedyś dojdziemy do upragnionego stanu, do spokojnej pracy nieprzerywanej obawą, że może nagle powtórzyć się, czego byliśmy świadkami w 1914 r. Narody czekają, narody spodziewają się, że Liga wreszcie skończy operowanie samemi słowami, a zacznie działać czynami.**

Charakterystyką zamkniętej sesji było to, co w poprzednich artykułach nazwaliśmy **buntem małych przeciw wielkim.** Małe państwa, w których imieniu wystąpiły Holandja i Norwegja, próbowały ze skutkiem wyemancypować Ligę narodów z pod przeważającego wpływu wielkich mocarstw, żądając wprowadzenia w życie zasady głoszonej przy tworzeniu Ligi: zasady równości. Protest ten był skierowany głównie pod adresem Anglji, która sama i przy pomocy przedstawicieli swych dominjów i kolonij wywiera nierównomierny wobec jednego swego — jak wszyscy inni — głosu w Lidze. Małe państwa zademonstrowały też swe niezadowolenie, **przy wyborze niestałych członków Rady Ligi, wyłączając z niej Czechosłowację i Belgję**, a wybierając na ich miejsce Kanadę i Finlandję. Wybór ten miał oznaczać zmniejszenie wpływu państw wersalskich i tak też został np. przez Belgję pojęty.

Sesja się skończyła i państwa zaczną każde na swem podwórku robić politykę, o której na następnej sesji podniosą się głosy, że sprzeciwia się paktowi, a przynajmniej duchowi Ligi. Corocznie zresztą takie skargi powstają i na tem, w najlepszym razie na demonstracji, się skończy. Z takiego zapatrywania się na działalność Ligi nie należy jednak wyciągnąć wniosku, jakoby ona była zbyteczną a temmniej szkodliwą. Przeciwnie — jak w życiu ludzkiem osobiste porozumienie się, co do spornych spraw najprędzej prowadzi do porozumienia, tak w życiu narodów konferencje, zjazdy i sesje nie są tylko pustem gadaniem, przeciwnie — **prowadzą do coraz większego zbliżenia się.**

Nafta, franki i polityka

Jeszcze sprawa ambasadora rosyjskiego w Paryżu. — „Matin" żąda od komunistycznej „l'Humanite" 100 tysięcy franków odszkodowania. — Wywiady i zaprzeczenia

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 25 września.

Prasa paryska komentuje w dalszym ciągu głośną w ostatnich tygodniach sprawę ambasadora sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego. Jak wiadomo, burzę rozpętało podpisanie przez Rakowskiego odezwy Międzynarodówki Komunistycznej, skierowanej przeciwko państwom kapitalistycznym, a więc także przeciwko Francji. Dzienniki prawicowe dopatrzyły się w tem wyraźnego pogwałcenia zwyczajów dyplomatycznych, żądając, żeby Rakowski zapłacił swój krok natychmiastowem złożeniem urzędu. **„Tak będzie lepiej** — pisał trzymający pierwsze skrzypce w tym koncercie „Matin" — p. Rakowski **uzyska możność upragnionej przez siebie działalności rewolucyjnej**, my zaś — **pozbędziemy się agitatora bolszewickiego w mundurze dyplomaty"...**

Już to jedno zdanie świadczy najlepiej, **że kampanja była prowadzona możliwie najgwałtowniej**, bez obwijania słów w bawełnę.

KTO PŁACI?

Rękawicę rzuconą przez „Matin" Rakowskiemu, podjęła komunistyczna „L'Humanite". W artykułach niemniej gwałtownych bronił naczelny organ komunistów francuskich odezwy Międzynarodówki i położonego pod nią podpisu Rakowskiego. — **Całą sprawę przeniosła zresztą „L'Humanite" z gruntu osobistego na platformę zasadniczą.** Albo, albo — dadzą się streścić wywody dziennika komunistycznego — albo Rakowski pozostanie w Paryżu i stosunki francusko-rosyjskie ułożą się, **albo Rakowski opuści Paryż... wraz z całą ambasadą.**

Tyle co do meritum sprawy.

Co się zaś tyczy antysowieckiej kampanji prasy paryskiej, przedewszystkiem zaś „Matina", oświadczyła „L'Humanite", że **kampanja jest dobrze zapłacona... przez angielskie konsorcjum naftowe...**

Obecnie, zdaje się, znajdzie papierowa wojna pomiędzy „Matinem" a „L'Humanite" swój epilog w sądzie. Oto — jak donoszą dzisiejsze dzienniki, **„Matin" wniósł przeciwko organowi komunistycznemu skargę o odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy franków**, w związku z oskarżeniem go o pobieranie subsydjów od angielskich nafciarzy. — **Jeżeli dojdzie do procesu, należy się spodziewać szeregu pikantnych rewelacyj**, jest bowiem publiczną tajemnicą, że także „L'Humanite" czerpie swoje fundusze nietylko z prenumeraty...

SPŁATA DŁUGÓW I ZAPRZECZENIA

Niezależnie od rewelacyj i zaprzeczeń dziennikarskich obfituje sprawa Rakowskiego w niemniej liczne rewelacje i zaprzeczenia dyplomatów. Tak więc, znane już czytelnikom „Naprzodu" oświadczenie Litwinowa, zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych ZRSS, w sprawie spłaty długów rosyjskich **zostało w tych dniach zdementowane przez rząd francuski.** Utrzymuje się natomiast uporczywie, także zresztą zdementowana przez rząd pogłoska, **że przecież przedstawiciel Francji w Moskwie zabiega o zmianę ambasadora rosyjskiego w Paryżu.** Zdaje się więc, że przycichła na parę dni prawa stosunków francusko-sowieckich wchodzi w jakąś nową fazę... przesileniową, niemniej ostrą od poprzedniej.

Wiesław Wohnout.

Domniemany następca obecnego ministra oświaty?

Wobec krążących wersyj o rychłem ustąpieniu Dra Dobruckiego ze stanowiska ministra oświaty, wymienia „Rzeczpospolita" jako upatrzonego wedle pogłosek następcę tegoż, generała dra Roupperta, również lekarza z zawodu, a brata profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Widmo przeszłości

Sensacyjny dokument przyniósł wczoraj PAT z Budapesztu. Dziennik „Magyar Sag" ogłosił notę rządu francuskiego w tekście oryginalnym z datą 15 kwietnia 1920, podpisaną przez ówczesnego generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Paleologua. W nocie tej uczyniona jest rządowi węgierskiemu propozycja, by Węgry zorganizowały armję ze 100 tysięcy żołnierzy, któraby pospieszyła przez Ruś Karpacką **na pomoc Polsce**, która wówczas była zagrożoną ofenzywą rosyjską. Państwu węgierskiemu obiecuje za to nota szereg koncesyj politycznych i gospodarczych, dzięki którym Węgry otrzymałyby granicę odpowiadającą mniejwięcej granicy zaproponowanej przez lorda Rothermere. Między innemi przyłączone miałyby zostać do Węgier miasta: Koszyce, Ungwar, Munkacz, Szatmar, Wielki Waraždyn, Arad, Marja Terezjopol i Szombor.

Zdaniem ogłaszającego te rewelacje pisma węgierska interwencja nie przyszła tylko dlatego do skutku, ponieważ rząd węgierski zwlekał z odpowiedzią, a tymczasem Polska sama uporała się z najazdem bolszewickim, wobec czego rząd francuski propozycje swe cofnął. Wśród tych propozycyj były między innemi: uzbrojenie armji węgierskiej z zapasów arsenału wiedeńskiego, oddanie kolei węgierskich pod zarząd francuski i t. d.

Niewiadomo, czy i w jakich rozmiarach doniesienie to odpowiada prawdzie. Rzecz zrozumiała, że rząd francuski nie ma interesu w ogłaszaniu takiej noty, natomiast rząd węgierski mógłby to ogłoszenie inspirować w tym celu, aby skompromitować Francję wobec obecnych jej sojuszników. Cóż bowiem Francja wedle tej noty obiecała Węgrom? Obiecała im przywrócenie odebranych im na rzecz Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji terytorjów! Wyżej wyliczone miasta są na podstawie traktatu w Trianon własnością tych trzech państw, a pozatem nota obiecywała wyraźnie, że terytorja węgierskie przytykające do kraju macierzystego nie będą od Węgier odłączone. W terytorjach szwabskich, jakoteż w terytorjach mieszanych węgiersko-szwabskich miał nastąpić plebiscyt. Terytorja Szeklerów otrzymać miałyby autonomję. Ostatnio wymienione terytorja obejmują cały prawie Siedmiogród, który miałby zatem być odebrany Rumunji i zwrócony „krajowi macierzystemu", tj. Węgrom.

Możliwe, że rząd francuski zajmie stanowisko wobec tego ogłoszenia choćby drogą pośrednią, tj. zapomocą dementi w prasie półurzędowej. Jakże jednak stosunki od 1920 r. się zmieniły, o ile naturalnie nota jest prawdziwą! Wówczas Węgry widocznie cieszyły się poparciem swych aspiracyj restauracyjnych ze strony Paryża, a później karta się odwróciła: wyszła w kilka lat później na jaw afera fałszowania banknotów francuskich; wyszły na jaw specjalnie serdeczne stosunki między kontrrewolucyjnym rządem hr. Bethlena a konserwatywnymi rządami i sferami angielskimi, a niedawno temu premjer węgierski Bethlen był w Rzymie i zawarł umowę przyjacielską z Mussolinim.

Teraz Francja nie może i zapewne nie chciałaby Węgrom nic ofiarować, ale — znowu pod warunkiem, że nota jest autentyczna — w 1920 r. gotową była poświęcić Czechosłowacje, Rumunję i Jugosławję za cenę niestojącą w żadnym stosunku do tego, co Węgry miały w zamian świadczyć. A pozatem nota wzywała wprost Węgry do złamania traktatu pokojowego, na który Francja miała przecież najsilniejszy wpływ. Wedle traktatu w Trianon Węgrom wolno utrzymywać tylko 30-tysięczną armję, a tymczasem Francja chciała dać im środki do wystawienia 100-tysięcznej. Na szczęście Polska dała sobie radę i bez tej podejrzanej pomocy.

Obrady zjazdu kolejarzy nad świadczeniami związkowemi

Jak już pokrótce donosiliśmy, w trzecim dniu obrad zjazdu ZZK. zjazd przyjął wszystkiemi głosami przeciw **2 poprawki do statutu**, zreferowane przez tow. **Różańskiego**. Jednomyślnie przyjęto **regulamin sądów koleżeńskich**.

Jednomyślnie przyjęto przedłożoną przez tow. **Maksamina** rezolucję komisji postulatowej oraz następującą rezolucję programowo-polityczną:

REZOLUCJA

Zjazd stwierdza, że społeczno-gospodarcza polityka rządu idzie **po linji interesów klasy kapitalistycznej**, lekceważąc zupełnie słuszne żądania i interesy mas pracujących. **Kraj wydany jest na pastwę spekulacji kapitalistycznej**, która przez drożyznę środków żywności **poziom życiowy mas obniża coraz gwałtowniej**; ustawy socjalne, które wedle zapewnień rządu miały być ściśle przestrzegane, **łamane są nadal w kolejnictwie**, płace kolejarzy i wogóle pracowników państwowych utrzymane są **na poziomie uniemożliwiającym zaspokojenie najpierwszych, najkonieczniejszych potrzeb rodziny pracowniczej.**

Do tego wszystkiego **wolność prasy, zebrań i związków ograniczana jest coraz bardziej**, a stanowisko rządu wobec zagwarantowanych związkowi atrybucyj zdradza, że rząd wpływ Związku na warunki pracy i płacy pracowników **pragnie coraz bardziej ograniczyć**, co jest tem jaskrawsze, że wszystkie poprzednie najbardziej nawet reakcyjne gabinety atrybucje związku zawsze respektowały.

W tej sytuacji masy kolejarskie zdwoić muszą swoją czujność.

Zjazd wzywa kolejarzy, by **masowo wstępowali w szeregi Związku klasowego**, który każdej chwili stanąć może wobec **konieczności stoczenia zdecydowanej walki w obronie praw i egzystencji pracowników kolejowych.**

Zjazd kategorycznie domaga się: 1) **wolności prasy, zgromadzeń, koalicji i strajku**, 2) **wpływu Związku na układanie warunków pracy i płacy kolejarzy.**

O powyższe zasadnicze swe żądania kolejarze gotowi są **stoczyć walkę przy użyciu wszelkich swych sił.**

Zarazem **Zjazd stanowczo zastrzega się przeciw wszelkim próbom takiego uprzemysłowienia kolei, któreby koleje oddawały pod wpływy kapitału prywatnego.**

Dalej uchwalono jednomyślny protest przeciw mordowi, dokonanemu na Sacco i Vanzettim.

O POPARCIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Po referacie tow. **Kuszewskiego** i przemówieniu tow. **Batora**, jednomyślnie przyjęto rezolucję, — wzywającą Zarząd Główny i Zarządy miejscowe do popierania, a wszystkich członków do wstępowania do spółdzielni kolejowych. — Rezolucja wzywa Zarząd ZZK do powołania **specjalnej komisji spółdzielczej** dla popierania i propagowania spółdzielczości wśród kolejarzy.

SPRAWA ŚWIADCZEŃ ZWIĄZKOWYCH

Sprawozdanie Komisji świadczeń związkowych składają: tow. **Bułynko** i sekretarz Zarządu, tow. **Wernikowski.**

Najważniejszą sprawą, którą rozpatrywała Komisja, są t. zw. **odprawy związkowe dla członków.** Merytoryczną stronę projektu odpraw referuje tow. Wernikowski. Podkreśla on trudności, związane z wprowadzeniem w życie tego projektu już w roku bieżącym. W czasach normalnych liczba emerytur na kolejach nie przekracza rocznie około 1.26 procent ogólnej liczby pracowników kolejowych. Obecnie jednak stosunki personalne w kolejnictwie nie są unormowane; w niektórych dyrekcjach pracuje o wiele więcej starszych pracowników, niż w innych, i w skutek tego wytwarzają się ogromne i nieprzewidziane odchylenia pod względem liczby emerytur. N. p. ministerstwo komunikacji przewidziało, iż w roku 1927 będzie o 5 procent więcej zemerytowanych pracowników etatowych, niż w roku 1926, a tymczasem, już obecnie, do 1 września br. liczba ta zwiększyła się nie o 5 procent, lecz o 16 procent, i niewiadomo, jak to będzie do końca roku.

Do 1 stycznia br., na 86.212 pracowników etatowych na kolejach **jest 8643 emerytów polskich**; w tym roku — do 1 września — przybyło około 4 tysiące.

Co do pracowników nieetatowych, to w roku bieżącym stosunkowo bardzo mała liczba została zemerytowana: tylko 1000 pracowników. Jeżeli nawet liczba ta dojdzie do końca roku do 2 tysięcy, będzie to tylko jedna trzecia liczby, uwzględnionej na ten rok przez ministerstwo kolei (6 tysięcy). Wywołane to jest trudnościami, związanemi z załatwianiem formalności przez pracowników nieetatowych przy przechodzeniu na emeryturę, ale, gdy trudności te miną, liczba zemerytowanych pracowników nieetatowych zwiększy się napewno odrazu bardzo znacznie.

Stosunki pod tym względem unormują się niewątpliwie w ciągu następnych paru lat, ale tymczasem, póki cyfry te są tak nienormalnie wysokie, **trudno mówić o wprowadzeniu przez Związek natychmiast odpraw emerytalnych.**

Komisja rozumie jednak, że **sprawy tej nie można odłożyć na parę lat** i dlatego proponuje przyjęcie przez Zjazd **uchwały ramowej** w tej sprawie z tem, iż konkretna decyzja musi być poprzedzona zebraniem szczegółowych i dokładnych danych statystycznych.

Przedłożona przez Komisję uchwała proponuje **wprowadzenie rocznego okresu wyczekiwania przez rok 1928** z tem, by od 1 stycznia 1928 roku zaczęto opłacać wkładki na fundusz odpraw, w wysokości 2 punktów — **i aby wprowadzenie wypłat nastąpiło od 1 stycznia 1929 roku.** Przez ten rok miałyby być prowadzone dokładne badania statystyczne.

DYSKUSJA

W dyskusji zabierają głos delegaci: Bałdys (Sosnowiec), Jarmuziewicz (Tarnów), Kasprzyk (Maczki), Chyliński (Drohobycz), Danysz (Skierniewice) i inni.

Wszyscy mówcy podkreślają znaczenie tej sprawy, niektórzy uważają, że stanowisko Komisji zjazdowej jest słuszne — inni domagają się wprowadzenia odpraw emerytalnych **nie po roku, lecz zaraz** — i ustalenia przez Zjazd odrazu wysokości odprawy. Również delegaci różnią się bardzo w opinji co do wysokości wkładki na ten cel, oraz co do kwestji, kiedy należy rozpocząć płacenie wkładek. Wielu zgadza się z meritum wniosku, a tylko nie zgadza się z niektóremi punktami rezolucji.

Zjazd uchwala **przerwać dyskusję i wybrać mówców generalnych.** Przeciw wnioskowi Komisji zjazdowej przemawiają: **Matkowski** (Nowy Sącz) i **Mucek** (Kraków); za wnioskiem — **Rosenstock** (Szczakowa) i **Lengas** (Warszawa I Koło).

Tow. **Mucek** zaznacza, iż związki żółte robią z kwestji zapomóg coś w rodzaju przynęty dla członków, ale nie liczą się zupełnie z możliwościami finansowemi i dlatego nie są w stanie znieść finansowo przyjętych na siebie zobowiązań.

Tow. **Lengas**, opowiadając się za przyjęciem rezolucji Komisji, — i podkreślając, że nie można wprowadzać zapomóg bez uprzedniego zebrania dokładnego materjału statystycznego — również piętnuje postępowanie związków żółtych i **stwierdza, że nie wolno traktować kwestji zapomóg, jako handlu członkami.**

Referent tow. **Wernikowski**, wykazuje ponownie, iż kwestji zapomóg nie sposób załatwić, póki się nie zbierze danych statystycznych co do wieku członków i t. p., a te dane dopiero pozwolą dokładnie ustalić wysokość zapomogi. Związkowi nie wolno robić eksperymentów z funduszami związkowemi. **Związek nie posiada jeszcze dokładnych materjałów w tej sprawie**, w dużym stopniu również z winy poszczególnych Kół, które nie nadesłały dotychczas potrzebnych cyfr. Mówca omawia również **konieczność stworzenia funduszu zapasowego**, jeszcze zanim wprowadzone zostaną zapomogi, gdyż inaczej niemożliwe byłoby wogóle rozpoczęcie tych świadczeń.

Dr. **Poznański**, jako ekspert, oświetla sprawę funduszu zapomogowego, z fachowego punktu widzenia. Stwierdza on, iż wprowadzenie zapomóg możliwe będzie **dopiero po gruntownem opracowaniu tej sprawy** — i upewnieniu się, że raz wprowadzone zapomogi, będą mogły być stale kontynuowane. Dlatego też stanowisko, zajęte przez Komisję, jest jedynie słuszne. W sprawie żądań niektórych mówców, aby **podnieść świadczenia po śmiertne**, dr. Poznański oświadcza, iż w ciągu ostatnich lat świadczenia pośmiertne były kilkakrotnie podwyższane; dalsze jednak podwyższenie ich jest na razie niemożliwe.

WNIOSEK KOMISJI ODRZUCONY

W głosowaniu 73 delegatów opowiada się za wnioskiem komisji, a 84 — przeciwko wnioskowi.

Ze zjazdem pożegnali się: przedstawiciel kolejarzy jugosłowiańskich **Kowač**, przedstawiciele belgijscy **Ackermans** i **de Man** oraz przedstawiciel kolejarzy łotewskich **Zeibelt.** Przedstawiciele zagraniczni w gorących słowach złożyli Zjazdowi podziękowanie za przyjęcie i wyrazy głębokiego uznania dla działalności Związku. Tow. Ackermans przedstawiciel maszynistów belgijskich zaapelował w swojem przemówieniu **do ogółu maszynistów w Polsce**, aby wstępowali w szeregi ZZK; stwierdził, iż w Belgji 80 procent maszynistów należy do ogólnego Związku. Zjazd urządził odjeżdżającym towarzyszom zagranicznym burzliwą owację.

Przegląd społeczny

—o—

NOWY ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POCZTOWCÓW

Skład nowego Zarządu głównego Związku pocztowców jest następujący:

Irena Borszewska, Stanisław Sobociński, Józef Stangreciak, Paweł Szczurek (ponownie), Jerzy Jaskulski, Rom. Rudnicki, Bogusławski, Kopciński, Królewiak, Szczerba, Geyer, Wosik, Starzyk, Marszalski, Narkiewicz, Adamczak, Jaszcz, Stypa, Smukała, Mackiewicz Henryk, Luboński, Dodan, Naszarkowski i inni.

Komisja rewizyjna: Dzierżanowski, Życki, **Korman**, Weinreder.

Po wyborach Zarząd ukonstytuował się natychmiast. Prezesem wybrano p. Szczurka (ponownie), pierwszym wiceprezesem tow. Stangreciaka.

Termin następnego kongresu pocztowców wyznaczono na dzień 19 stycznia 1929, tj. w dziesięciolecie istnienia Związku.

SPÓŁDZIELNIE PRACY

Komisja opinjodawcza pracy przy Komitecie ekonomicznym Rady ministrów ma rozpatrzeć sprawę organizowania spółdzielni pracy. Spółdzielnie te mają być organizowane na wzór spółdzielni istniejących już w państwach Europy Zachodniej.

USTAWA O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI

Nakładem Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych wydana została w opracowaniu p. Józefa Stypińskiego, wizytatora ministerjalnego, książka p. t. „Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1927 r.". Wymienione w tytule książki rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej wprowadziło do obowiązującej od dnia 1 stycznia 1927 r. ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (t. zw. pragmatyki nauczycielskiej) szereg — 76 — zmian w postanowieniach tej ustawy. Ukazanie się przeto książki, zawierającej przepisy o stosunkach służbowych nauczycieli z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych wspomnianem rozporządzeniem, powinno być powitane z ulgą, zarówno przez urzędników administracji szkolnej, jako wykonawców postanowień tej ustawy, jak i przez ogół nauczycieli szkół państwowych i publicznych, których prawa i obowiązki są jej przepisami uregulowane.

KONCETRACJA ZAWODOWA ROBI POSTĘPY

Po długotrwałych przygotowaniach, połączyły się cztery niemieckie związki zawodowe robotników przemysłu spożywczego w jednolitą organizację. Oznacza to bardzo poważne wzmocnienie sił robotniczych w tym przemyśle.

MARYNARZE GROŻĄ WSZECHŚWIATOWYM STRAJKIEM

Temi dniami obradowała w Kopenhadze międzynarodowa konferencja marynarzy w sprawie **walki o 8-godzinny dzień pracy.** Marynarze nie mają dotychczas tej ważnej zdobyczy robotniczej. Dopiero w roku 1929 ma się zająć tą sprawą międzynarodowa konferencja pracy w Genewie. Do tego czasu wszyscy marynarze całego świata muszą się zespolić w solidarnej organizacji, by wywalczyć sobie 48-godzinny tydzień pracy. Konferencja marynarzy zastanawiała się nad możliwością odrzucenia postulatów marynarzy. **Uchwalono, że międzynarodówka transportowców ogłosiłaby powszechny strajk marynarzy**, o ile między narodowa konferencja pracy w Genewie nie spełni żądań marynarzy. Krajowe związki marynarzy muszą już teraz gotować się do tej walki.

W „PAŃSTWIE PROLETARJATU"

Według urzędowych obliczeń, liczba bezrobotnych w Rosji sowieckiej wzrastała następująco: w roku 1924/25: 848.000 bezrobotnych; w roku 1925/26 — 1.017.000 a **w roku 1926/27 aż 1.353.000.** W najbliższym czasie **liczba ta jeszcze się powiększy**, gdyż przewidziane są wielkie redukcje urzędników.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

KRONIKA

Kraków, 30 września.

Przed przyjazdem prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa

Przygotowania do uroczystego powitania prezydenta Rzeczypospolitej w murach miasta Krakowa zostały w dniu wczorajszym ukończone. W ulicy Lubicz opodal placu kolejowego wzniesiono olbrzymią bramę triumfalną, przyozdobioną zielenią i flagami; również umieszczono festony na słupach wzdłuż placu kolejowego, ozdobionych flagami. Barbakan ubrano bogato zielenią i kwiatami, oraz licznemi chorągwiami. Teatr im. J. Słowackiego iluminowany będzie na przyjęcie Prezydenta Mościckiego lampkami kolorowemi. Na wszystkich gmachach rządowych i miejskich, oraz na wielu domach prywatnych wywieszono chorągwie o barwach państwowych i miejskich.

W oba dni pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie wszystkie szkoły będą wolne od nauki celem udziału młodzieży w powitaniu i oddaniu hołdu głowie państwa na Błoniach krakowskich.

Przyjazd Prezydent do Krakowa nastąpi dziś w piątek o godz. 9 rano, specjalnym pociągiem z Piotrkowa. Prezydent Rzeczypospolitej po dwudniowym pobycie w Krakowie odjedzie do Katowic w niedzielę o godz. 8'30 rano specjalnym pociągiem.

W dniu wczorajszym przyjechali do Krakowa przedstawiciele szeregu miast województwa krakowskiego, którzy wezmą udział w złożeniu aktu hołdowniczego Prezydentowi Rzeczypospolitej w zamku królewskim na Wawelu.

Również przybyli trzej górale z Zakopanego, jako delegaci tamtejszego Związku legjonistów, celem wręczenia Prezydentowi w hołdzie stalowej ciupagi góralskiej.

W piątek, tj. dziś Prezydent będzie obecny na uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności, które odbędzie się o godz. 12'30 w południe w gmachu przy ul. Sławkowskiej. Popołudniu zwiedzi Prezydent Uniw. Jagielloński i Bibljotekę Jagiellońską, poczem o godz. 7'15 wieczór będzie obecny na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze im. J. Słowackiego.

W drugim dniu, tj. w sobotę od 9—11 Prezydent zwiedzi groby królewskie, skarbiec i grób Słowackiego w katedrze wawelskiej, dalej kościół Marjacki, zbór ewangielicki, groby zasłużonych na Skałce i starą synagogę przy ul. Szerokiej. O godz. 11 odbędzie się na Błoniach rewja wojskowa i hołd dzieci, poczem w „Oleandrach" — nastąpi hołd Związku Legionistów, Strzelców i inwalidów.

W razie niepogody Prezydent zwiedzi w tymsamym czasie Muzeum Narodowe i Muzeum Czartoryskich.

W sobotę popołudniu Prezydent będzie obecny w Izbie rękodzielniczej i w Izbie handlowo-przemysłowej — wieczór odbędzie się w salach królewskich na Wawelu raut, wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej dla ludności m. Krakowa.

—ooo—

Ciekawy proces o naruszenie prawa autorskiego

Na dzień 8 października br. rozpisana została w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Czasu" na skutek skargi p. Boya-Żeleńskiego. Przedmiotem skargi, o której w swoim czasie donosiliśmy, jest przedruk feljetonów Żeleńskiego p. t. „Z wrażeń paryskich", umieszczonych w warszawskim „Kurjerze Porannym". W szczególności redakcja „Czasu" przy przedruku feljetonu p. t. „W Sorbonie i gdzieindziej", dokonała zmian tekstu, zastępując słowa autora innemi wyrazami własnego pomysłu. Autor zaprotestował przeciw temu postępowaniu redakcji „Czasu" i zażądał odpowiedniego wyjaśnienia, stwierdzającego zniekształcenie tekstu. „Czas" nie zamieścił żądanego wyjaśnienia, a tylko redaktor „Czasu" w prywatnym liście przeprosił p. Żeleńskiego za dokonanie zmiany, których potrzebę tłómaczył pruderją czytelników. Wobec tego autor, opierając się na przepisach polskiej ustawy o prawie autorskiem, wniósł skargę do sądu krakowskiego, który po przeprowadzonem śledztwie oskarżył redaktora „Czasu". Na rozprawie zastępować będzie p. Boya-Żeleńskiego dr. Gustaw Beylin, zaś redakcję „Czasu" adw. dr. Bogdani. Rozprawa ta, będąca pierwszym w Polsce procesem o naruszenie prawa autorskiego, obudziła w kołach literackich i prawniczych wielkie zainteresowanie.

—ooo—

Ruch autobusowy na przestrzeni Rynek podgórski—Borek Fałęcki

Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej komunikuje, że od dnia 1 października br. zaprowadza **stały ruch autobusowy na przestrzeni od rynku podgórskiego do Borku Fałęckiego** (w pobliżu fabryki sody „Solvay"). Odjazd pierwszego wozu z rynku podgórskiego o godz. 6'30, odjazd ostatniego wozu z Borku Fałęckiego o godz. 20'20.

Dokładny rozkład jazdy umieszczony jest na tablicach oznaczających miejsce postoju w rynku podgórskim, oraz w Borku Fałęckim.

Cena biletów za przejazd dla dorosłych 40 gr., dla dzieci szkolnych 30 gr. Ulg żadnych nie udziela się.

—ooo—

Wiec pracowników umysłowych

We wtorek 4 października odbędzie się w sali Tow. Rolniczego przy pl. Szczepańskim o godz. 7 wieczorem wiec pracowników umysłowych, zwołany staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Na porządku dziennym przewidziane są sprawy **podniesienia zarobków, los ustaw społecznych, kwestja dnia pracy i ograniczenia zasiłków bezrobotnym.** Ponadto omówioną zostanie specjalnie **akcja strajkowa urzędników Banku Dyskontowego w Warszawie.** Pracownicy! Mobilizujemy się do obrony wspólnych praw i potrzeb! Do walki o poprawę bytu, o niezbędne ustawy i należyte ich stosowanie! Na wiecu tym pracownicy umysłowi wyrażą solidarność strajkującym bankowcom, których dyrekcja Banku dyskontowego wyzyskuje na każdym kroku, oraz uchwalą pomoc materjalną. Wiec ten winien być licznie obesłany!

—ooo—

STRAJK DEMONSTRACYJNY BANKOWCÓW. Wczoraj odbył się w Krakowie zapowiedziany strajk demonstracyjny. Wszystkie instytucje pracę zawiesiły, w niektórych jedynie urzędowały dyrekcje bez personalu. Urzędnicy zgromadzili się w godzinach strajkowych w lokalu Związku urzędników bankowych, gdzie odbył się wiec, na którym poza wyrażeniem pełnego uznania i solidarności z urzędnikami banku dyskontowego w Warszawie jednogłośnie uchwalono wszcząć akcję o poprawę bytu urzędników bankowych na terenie Krakowa. W dotychczasowych bowiem warunkach 60% pracowników bankowych w Krakowie pobiera pensję około zł. 200 miesięcznie, a 40% ogółu pensje poniżej zł. 150. Są wypadki, gdzie pobory wynoszą po zł. 90 i zł. 100 miesięcznie. Zebrani jednogłośnie oświadczyli, iż na dalszy tego rodzaju wyzysk, wobec aktywności bilansów banków, zgodzić się nie mogą i postanowili domagać się natychmiastowej regulacji poborów na podstawie minimum egzystencji, oznaczonego na zł. 350 miesięcznie.

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA ZOSTANIE z dniem 3 października br. po ukończeniu remontu oddana do publicznego użytku. Jak w latach poprzednich, będzie bibljoteka otwarta codziennie od godziny 9—1 i od 16—20.

WYPADEK PRZY PRACY. W garbarni na Zabłociu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy 25-letni Józef Cygan robotnik. Mianowicie walcownia zmiażdżyła mu wszystkie palce u lewej reki. Ofiarę zawodu przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

ATAK SZAŁU. Ataku szału doznał na plantach koło ul. Reformackiej, jakiś osobnik niestwierdzonego nazwiska. Szaleniec rozebrał się, poczem w bieliźnie począł biegać po plantach. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego funkcjonarjusze nałożyli nieszczęśliwemu kaftan bezpieczeństwa, poczem przewieźli go do szpitala.

LICYTACJA KONI WOJSKOWYCH. Dnia 11 października o godz. 9 na targowicy końskiej w Podgórzu - Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż 20 koni wybrakowanych w garnizonie Kraków.

Z POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH komunikują nam, że dnia 15 października br. upływa termin uiszczenia należytości za przymusowe ubezpieczenie nieruchomości od ognia.

Właściciele realności, którzy wezwania do zapłaty składki ogniowej otrzymali, lub też nie otrzymali, winni zgłosić się do Kasy Oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (Radziwiłłowska 23, I. p., tel. 1048) celem wyrównania przypadającej należności.

Po dniu 15 października br. niewykupione kwity rejestrowe odda Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych do ściągnięcia w drodze egzekucji, wraz z ustawowym procentem za zwłokę w myśl art. 32 Ustawy z dnia 27 maja 1927 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 46. poz. 410).

1330

KOBIETA PRZEJECHANA NA ŚMIERĆ PRZEZ AUTO. Wczoraj w południe została kobieta niestwierdzonego nazwiska, przejechana przez samochód pędzący na ul. Lubicz. Zawezwany lekarz pogotowia, przewiózł nieszczęśliwą w ciężkim stanie do szpitala, gdzie zmarła na stole operacyjnym. Identyczność ofiary wypadku nie stwierdzono, gdyż nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów. Szoferem zajęła się policja.

OBŁAWA. Przeprowadzono na terytorjum miasta Krakowa obławę policyjną podczas której doprowadzono na poszczególne komisarjaty P. P. szereg osób podejrzanych.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Gizela Milerowicz, zam. ul. Starowiślna l. 4 zgłosiła w policji, że służąca jej Rozalja Sładnicka odchodząc ze służby skradła jej garderobę i bieliznę wartości 500 zł.

WALIZA ZNIKŁA Z SIENI DOMU. Piwowarczyk Piotr, zam. ul. Lwowska l. 36 zgłosił w policji, że skradziono mu skórzaną walizkę z garderobą wartości 350 zł., którą chwilowo pozostawił w sieni tego domu.

ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI. Aresztowano Wcisłę Kazimierza, lat 20 bez stałego miejsca i zamieszkania i Barana Jakóba lat 27 na ul. Józefa 12 za kradzież mieszkaniową garderoby wartości 700 zł. na szkodę Nowakowskiego zam. ul. Basztowa l. 17.

PRZYKRE PRZEBUDZENIE. Benedykt Pac, zamieszkały w Czechosłowacji zgłosił w policji, że skradziono mu na tut. dworcu osobowym w poczekalni podczas gdy chwilowo zasnął, portfel z gotówką 490 koron czeskich. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Józefa Tokarskiego lat 37, ślusarza zam. ul. Parkowa l. 4.

—ooo—

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek główny 32, II p.) Dr. St. Colonna Walewski wygłosi cykl wykładów p. t. „Antropozofja — jej źródła i jej wyniki". Pierwszy wykład: „Dr. Rudolf Steiner — twórca antropozofji" — odbędzie się we wtorek 4 października o godzinie 8-mej wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WYSTAWA MALARZY SŁOWACKICH. Pałac Sztuki przygotowuje się na przyjęcie dzieł sztuki słowackiej, których wystawa zostanie otwarta w niedzielę 9 października o godzinie 12 w południe. Na otwarcie to przyjeżdżają z Bratisławy delegaci tamtejszych plastyków, dalej wycieczka złożona z profesorów, literatów, dziennikarzy i muzyków. W przeddzień, t. j. w sobotę popołudniu goście słowaccy zwiedzą Pałac Sztuki i spędzą w nim kilka chwil w towarzystwie naszych artystów. Na niedzielne uroczyste otwarcie wystawy dyrekcja zaprasza reprezentantów władz rządowych i autonomicznych, związki, zrzeszenia i t. d. Wystawa będzie bardzo ciekawa, gdyż poraz pierwszy ujrzymy dzieła tamtejszych artystów zgrupowane w jedną całość i dające dokładny obraz ich dorobku. Na wystawę tę ważne już będą nowe akcje bez żadnej dopłaty.

RADJO DLA DZIECI. Począwszy od najbliższego piątku, radjostacja krakowska rozpoczyna cykl audycyj dla dzieci w reżyserji znanej artystki dramatycznej, Haliny Starskiej. Na program tych audycyj, które odbywać się będą stale raz na tydzień, w piątek przed koncertem popołudniowym, złożą się baśni dramatyczne i bajki w wykonaniu artystek i artystów teatru miejskiego, pań Starskiej, Halacińskiej, Klońskiej, Niedźwiedzkiej, Klimaszewskiej, Zelwerowiczówny i małej Alinki Orkanówny, oraz panów Klimaszewskiego, Kustowskiego, Karczewskiego, Ziembińskiego i Żurowskiego. Pierwszy program wypełni „Jaś i Małgosia", baśń Or-Ota.

ZJAZD PROGRAMOWY RADJOSTACYJ POLSKICH W KATOWICACH. W związku z zamierzonem w najbliższych tygodniach otwarciem wielkiej stacji w Katowicach, zjeżdżają się tam w dniach 5 i 6 bm. kierownicy wszystkich polskich radjostacyj nadawczych i kierownicy działów programowych, aby wspólnie naradzić się nad programem pracy i ustalić sposób kooperacji na przyszłość oraz wzajemnej transmisji szczególnie interesujących koncertów i odczytów. Z radjostacji krakowskiej wyjeżdżają dyr. Bronisław Winiarz, kierownik działu odczytowego Dr. Jan Nowak, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, muzycznego: prof. Dr. Zdzisław Jachimecki i teatralno-literackiego: Dr. Zygmunt Nowakowski. Zjazdy takie odbywać się mają co miesiąc, przyczyniając się niewątpliwie do rozwoju radjofonji w Polsce.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek uroczyste przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami" z okazji pobytu prezydenta Rzeczypospolitej. Przedstawienie rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem w obecności p. prezydenta, który zajmie miejsce w otoczeniu świty na balkonie I piętra, zamienionym po odpowiednich adaptacjach na loże gościnną. Widowisko rozpocznie się odrazu obrazem przysięgi Naczelnika na Rynku krakowskim. — Obowiązuje strój uroczysty. Jutro premjera komedji Lonsdalea „Koniec Mistres Cheyney".

OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka Tadeusza Müllera „Król kawy" z występem M. Wawrzkowicza zostanie powtórzona dziś w piątek i dni następne. W niedzielę „Król kawy" dwa razy: o godzinie 4 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 8 wieczór. W obu przedstawieniach partję tytułową kreuje M. Wawrzkowicz. Od poniedziałku 3 października przedstawienia

rozpoczynać się będą: popołudniu o godzinie 3'30, wieczorem zaś o godzinie 7'30. Najbliższą premjerą będzie „Paaganini", operetka Lehara, która w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie. Dyrekcja przygotowuje nową wystawę przy pierwszorzędnej obsadzie.

—ooo—

Z Polski

KOMENDANT POLICJI SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. W Lublinie zakończyła się dwa dni trwająca rozprawa przeciwko komendantowi policji m. Lublina, Iksanowskiemu, o sfałszowanie kwitu na 36 złotych. Iksanowski skazany został na rok więzienia.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KATOWICACH? Wedle doniesień pism śląskich, Rada miejska w Katowicach ma być w najbliższym czasie rozwiązana, a rządy miastem obejmie komisarz.

W TATRACH ZNÓW UKAZAŁY SIĘ NIEDŹWIEDZIE. W Tatrach po stronie czeskiej ukazał się znów pokaźnych rozmiarów, wyjątkowo okazały niedźwiedź. W Dolinie Białej Wody widzieli go onegdaj dwukrotnie turyści, raz dr. Wł. Terankoczy z Katowic, a wkrótce potem inż. Budasz. Niedźwiedź, jak dotąd, zachowuje się spokojnie i żadnych szkód nie wyrządza.

ZNÓW GROŹNY POŻAR W CENTRUM ZAKOPANEGO. Dnia 28 bm. wieczorem w centrum Zakopanego na Krupówkach przy zbiegu ulicy na Rynek zapaliła się stodoła z sianem należąca do gospodarza Krzysiaka. Nad miastem ukazała się olbrzymia łuna. Pożar przybrał groźne rozmiry, gdyż dookoła stodoły znajdowała się gęsta sieć drewnianych domków. Na miejsce pożaru przybyły straże z Zakopanego, Poronina i Olczy, którym dzięki padającemu od dwóch dni deszczowi udało się w ciągu krótkiego czasu pożar zlokalizować i ugasić, tak że spłonęła jedynie stodoła.

MATKA SPRZEDAJE SWE DZIECKO CYGANOM. We Lwowie zaszedł następujący fakt, ilustrujący nędzę panującą w sferach pracującej inteligencji: Pewna młoda kobieta pracująca w biurze miała z stosunku ze znajomym urzędnikiem dziecko. Z początku ojciec dawał na utrzymanie dziecka, później jednak stracił posadę i nie płacić nie był w stanie. Matka dziecka zmuszona była sama troszczyć się o utrzymanie niemowlęcia. Pensja jej miesięczna jest tak mała, iż po opłaceniu mieszkania pozostało jej tylko 20 zł. na całomiesięczne życie. Za utrzymanie niemowlęcia żądały różne kobiety od 80 do 120 zł. miesięcznie. Sytuacja nieszczęsnej była rozpaczliwą. W ostatnim czasie nosiła się ona z zamiarem samobójczym i od tego kroku wyratowali ją cygani, którzy od paru tygodni rozłożyli swój obóz opodal mieszkania desperatki. Jedna z cyganek, włócząc się po mieszkaniach, zwróciła uwagę na dziecko, matka zaś widząc zainteresowanie się niemowlęciem powiedziała, iż chętnie daruje córeczkę. Cyganka zawołała swą ciocię i obie kobiety po podpisaniu zobowiązania, iż dziecku żadnej krzywdy nie uczynią, zabrały niemowlę pod swą opiekę. Policja, uwzględniając beznadziejne położenie matki dziecka, zaopiekowała się niemowlęciem. Odebrano je cyganom i oddano do zakładu sierot przy ul. Kadeckiej.

KILKUNASTOLETNI CHŁOPIEC ZGINĄŁ WE WRZĄTKU. Z Łodzi donoszą: Dwaj kilkunastoletni chłopcy Stanisław Puchalski i Antoni Krawiec uciekli z domu, w poszukiwaniu romantycznych przygód a la Jack London. Po drodze w nocy zziębnięci podczas wędrówki postanowili się ogrzać i w tym celu znaleźli się obok dworca kolejowego Zduńskiej Woli, gdzie obok elektrowni kolejowej Puchalski podszedł do otwartego kotła z gorącą wodą. Wydzielająca się z kotła para zasłoniła krawędź kotła i nieszczęśliwy chłopiec wpadł nagle do wody o temperaturze 100 stopni. Na alarm zatrzymano momentalnie maszyny a z kotła wydobyto już tylko straszliwie poparzone zwłoki Puchalskiego, który zmarł natychmiast.

POWAŚNIENI PRZYJACIELE. Podczas gdy „niezależni" i „czumowcy" na terenie Krakowa występują razem i wspólnie urządzają wiece — na terenie Łodzi i pokłócili się z sobą nie na żarty. Próby wspólnego ich wystąpienia przy wyborach do rady miejskiej w Łodzi spełzły na niczem. Osobną listę złożyli „niezależni" i grupa p. Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego, osobną zaś listę czumowcy i komuniści. W ubiegłą niedzielę rano niezależni urządzili odczyt przedwyborczy w sali Filharmonji. Jako prelegenci wystąpili dr. Drobner z Krakowa i Wieniawa Długoszowski. Na trybunę wszedł Długoszowski, który zamierzał wygłosić referat, lecz znajdująca się na sali dość znaczna grupa opozycjonistów z Czumą na czele nie dopuściła go do głosu, domagając się, by przed referatem otworzono dyskusję. Przeciwko wystąpieniu Czumy zaprotestowała głośno większość zebranych twierdząc, iż odczyt nie jest wiecem dyskusyjnym. Opozycja jednakże nie chciała skapitulować i w ciągu 45 minut trwała burzliwa utarczka słowna. Wreszcie na salę wkroczyła policja i usunęła głównego sprawcę zamieszania Czumę, poczem Wieniawa Długoszowski wygłosił swój referat. Tak między sobą zachowują się ci, którzy na całe gardło krzyczą o „jednolitym froncie" robotniczym. Kłócą się między sobą i dopiero policja musi ich godzić.

ŻYWY NIEBOSZCZYK. Mieszkańcy Łucka mieli nielada sensację. Przed kilku dniami zasłabł nagle 70-letni pensjonarjusz domu starców Kiwa Sokołowski. Odesłano go do szpitala. Po zbadaniu lekarze orzekli, że stan jego jest beznadziejny, jaka jednak choroba dokuczała wiekowemu pacjentowi nie umieli ustalić. W sobotę wieczorem pielęgniarka spostrzegła, że Kiwa leży nieruchomo na łóżku. Nie pomogły ruszania go i trącania, starzec nie dawał znaku życia. Wezwany lekarz dyżurny stwierdził zgon. Dwaj sanitarjusze złożyli Sokołowskiego na noszach i przenieśli go do trupiarni. W księdze szpitalnej zanotowano: „Zmarł". Zaczęto robić przygotowania do pogrzebu. W niedzielę rano przyszli do kostnicy żałobnicy, aby obmyć go i zawinąć w pogrzebowy strój. Zaledwie jeden z nich, umoczywszy ryżową szczotkę w wodzie, zaczął nią szorować nogę zmarłego, ten zerwał się i usiadł na stole. Żałobnicy oniemieli. — Uj, zimno tutaj, zmarzłem na kość — odezwał się „nieboszczyk" — przynieście mi szklankę herbaty z cytryną. Powiedziawszy to, zlazł ze stołu i zaczął zacierać zziębnięte ręce. Na ten widok żałobnicy rzucili się ku drzwiom, jeden przez drugiego usiłowali wydostać się z trupiarni, poczem puścili się przez podwórze szpitalne. — Ale herbata musi być ciepła! — woła za nimi Sokołowski. Przerażeni uciekinierzy wpadli do kancelarji dyżurnego lekarza. Zawiadomiony personal szpitala udał się do trupiarni. Lekarze Sokołowskiego polecili przenieść z powrotem do sali szpitalnej, nej, gdzie pacjent szybko wraca do zdrowia.

—ooo—

Z zagranicy

SIOSTRA VANZETTIEGO odjechała 28 września na okręcie „Mauritania" do Włoch, zabierając ze sobą część połączonych prochów Sacca i Vanzettiego.

STRAJK TRAMWAJOWY W BERLINIE. Głosowanie przeprowadzone wśród pracowników tramwajowych Berlina dało następujące wyniki: na 13.000 uprawnionych do głosowania 11.178 oddało głosy za urządzeniem strajku, przeciwko strajkowi głosowało tylko 663 pracowników, pozostali tramwajarze niezrzeszeni w żadnych związkach wstrzymali się od głosowania. Wobec powyższego wyniku głosowania ma się odbyć ogólne zgromadzenie pracowników tramwajowych, na którem wyznaczony zostanie termin rozpoczęcia strajku.

SPRAWCA ZAMACHU W SARAJEWIE NA NASTĘPCĘ TRONU FRANCISZKA FERDYNANDA, Milan Ciganowic zmarł 27 września w 40-ym roku życia. Jak wiadomo, rząd austro-węgierski domagał się w swojej nocie z dnia 23 lipca 1914 r. wydania Ciganowica.

WSKUTEK WYLEWU RENU przerwana została żegluga między Schaffhausen a dolnym jeziorem Bodeńskiem. Ulice w dolnej części miasta Schaffhausen są całkowicie zalane. W Buchs w Szwajcarji woda sięga do I piętra domów. Mieszkańcy chronią się na dachy. 13 osób zostało odciętych, zewsząd dochodzą głosy wołające o ratunek.

Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 30 września.

INTERPELACJE

Wczoraj odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady m. Krakowa, na początku którego prezydent poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. r. m. Mussilowi, poczem sekretarz odczytał **szereg interpelacyj klubu radców PPS.** Między innemi zgłoszono interpelację r. m. tow. Kluczki i tow., czy prezydjum miasta jest wiadome, że ceny węgla mają być podwyższone i jakie kroki zamierza poczynić, aby uchronić ludność miasta Krakowa przed zamachem, planowanym ze strony producentów węgla. Zapytują dalej, czy **wobec nadchodzącej zimy pomyślano o potrzebnych zapasach tak węgla, jak i drzewa opałowego.** O ile tak się nie stało, to radcy z klubu PPS wzywają prezydjum miasta do poczynienia jak najszybszych kroków, celem zabezpieczenia ludności miasta Krakowa w dostateczną ilość opału po cenach umiarkowanych na zimę. Spóźniona pod tym względem akcja mogłaby nie odnieść pożądanych rezultatów, a jak już uczy doświadczenie z lat poprzednich, tak ludność miasta, jak szkoły i inne zakłady miejskie odczuwałyby dotkliwie brak potrzebnego im opału.

INTERPELACJA R. M. DRA ROSENZWEIGA I TOW.

Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej odesłano do regulaminowego traktowania wniosek klubu PPS **o policzenie pracownikom miejskim służby wojennej do stabilizacji i emerytury.** Mimo upływu sześciu miesięcy sprawa nie była przedmiotem regulaminowego traktowania. Także dziesiątki innych wniosków członków Rady miasta wyczekuje regulaminowego załatwienia. Zapytujemy pana prezydenta, czy zamyśla szanować uchwały Rady miasta i czy wnioski te będą załatwione — **czy też na stary sposób zostały już wrzucone do kosza?**

INTERPELACJA R. M. KARTONA I TOW.

Z okazji wybuchu w Witkowicach **krakowska straż pożarna spotkała się z wyrazami uznania ze strony Rady miejskiej.** W czasie pożaru magazynów kolejowych straż się także dobrze spisała. Za ciężką i niebezpieczną pracę strażacy otrzymują od 120 do 170 zł. pensji miesięcznej. **Aby te głodowe płace strażaków podwyższyć,** referent tych spraw st. radca Hergeth uważał za swój obowiązek przedłożyć prezydjum miasta wniosek o przyznanie strażakom dodatku ogniowego. **Wnioski te leżą w biurze prezydjalnem od 4 miesięcy niezałatwione!** Zapytujemy pana prezydenta co zamyśla uczynić, aby specjalnie sprawy robotnicze nie były przetrzymywane w biurze prezydjalnem bez uzasadnionej potrzeby — nadto **czy pan prezydent gotów jest zarządzić przedłożenie sprawy tej na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej z działaniem wstecznem od 1 maja b. r., aby strażacy nie doznali z winy biura prezydjalnego żadnej krzywdy?**

Następnie zgłoszono interpelację radcy miejskiego tow. dra **Rosenzwelga i tow.** w sprawie znacznego wzrostu wypadków **tyfusu brzusznego, czerwonki, szkarlatyny, a ostatnio wśród wojska zagadkowej grypy.** Stan ten budzi zaniepokojenie wśród ludności miasta. Interpelanci zapytują p. prezydenta, czy zostały wdrożone środki ochronne przeciw rozszerzaniu się tych chorób?

R. m. **Klemensiewicz interpeluje w sprawie odmówienia przez Radę Szkolną udzielenia RKS „Legil" gimnastycznej sali szkolnej raz w tygodniu na** ćwiczenia. P. Janik motywuje swoją odmowę tem, iż sala i przyrządy są przeznaczone... dla młodzieży szkolnej. Czyż sali ubędzie, **jeżeli wiczorem będzie tam ćwiczyć młodzież robotnicza?** — Mamy nadzieję, iż p. prezydent to nieobywatelskie i niedemokratyczne zarządzenie p. Janika zechce uchylić?

Wkońcu odczytano **interpelację r. m. tow. Dra A. Mullera w sprawie przedłożenia zamknięcia rachunkowego za rok 1926—27 oraz inwentarza majątku gminnego.** Mimo upływu pół roku od zakończenia okresu budżetowego 1926 roku, prezydjum miasta nie przedłożyło dotąd zamknięcia rachunkowego za powyższy rok budżetowy, co jest pogwałceniem przepisów statutu gminnego. Również aktualną jest sprawa ogłoszenia inwentarza majątku gminnego w języku polskim i francuskim ze względu na zbliżającą się możliwość zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Wobec tego interpelanci zapytują p. prezydenta, kiedy przedłoży Radzie miejskiej zamknięcie rachunkowe za okres 1926/27 oraz inwentarz majątku gminnego?

Następnie odczytano **interpelację r. m. tow. Dra Mullera i towarzyszów w sprawie przeniesienia magazynów amunicji z pod Krakowa.**

MARNOWANIE PIENIĘDZY PRZEZ GMINĘ

Po odczytaniu powyższych interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego.

R. m. Potuczek referował **sprawę nabycia realności od Alfreda Potockiego w Płaszowie za cenę 68.000 dolarów pod budowę portu.**

W dyskusji zabrał głos r. m. tow. dr. **Rosenzweig,** zaznaczając, aby rząd kupił ten grunt, na którym ma zamiar wybudować port. **Prezydjum miasta, które nie ma pieniędzy na załatanie najpotrzebniejszych spraw dla miasta, tu znajduje takie wielkie sumy na kupno gruntów, które mogą leżeć dziesiątki lat bez użytku.** Jest to już drugi wypadek tego rodzaju. Pierwszy bowiem wypadek, to kupno gruntu od p. Burtanowej na Błoniach.

Po przemówieniach r. m. Kęska, r. m. Marskiego, r. m. Klimeckiego, wiceprez. Wielgusa, r. m. tow. Oplustila, r. m. ks. Kasprzyka, wiceprez. Sarego, uchwalono głosami klubu mieszczańskiego i chadeckiego kupno gruntu od Alfreda Potockiego w Płaszowie.

Z chwilą zamknięcia numeru, posiedzenie trwa dalej.

przewodniczącego do powołania w porozumieniu z sekretarzem generalnym Ligi „komitetu pięciu", mającego przygotować w roku 1929 konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

NIE BĘDZIE ZMIAN W DELEGACJI POLSKIEJ DO LIGI NARODÓW

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby delegacja polska przy Lidze narodów miała ulec przekształceniu na biuro o bardzo zredukowanym personalu. — W sprawie tej korespondent Wasz zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie mu zakomunikowano, że **o podobnych projektach ministerstwu absolutnie nic nie wiadomo.**

Około przerwania rokowań pożyczkowych

Opinja wicepremjera Bartla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 września.

W dniu dzisiejszym **wielkie wrażenie** w Warszawie wywarła wiadomość o przerwaniu rokowań pożyczkowych. Wiadomość ta została w nocy udzielona prasie zbliżonej do rządu. Wiadomość tę mieli również i inni dziennikarze, jednakże **przedstawiciel Komisarjatu rządu oświadczył, że gdyby wiadomość ta ukazała się w prasie, to dzienniki, które ją podadzą, ulegną konfiskacie.** Pomimo tego oświadczenia przedstawiciela komisarjatu rządu, urzędnik prezydjum Rady ministrów objechał redakcje dzienników półurzędowych, komunikując im wiadomość o zerwaniu rokowań pożyczkowych i udzielając odpowiednich do tego komentarzy. — W dniu dzisiejszym dzienniki stojące blisko rządu stwierdzają wbrew powyższym informacjom, że **rokowań nie należy uważać za definitywnie zerwane.** I istotnie korespondent Wasz dowiaduje się, **że przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego do tej pory nie wyjechali z Warszawy.** W dniu dzisiejszym przewidywane są **nawet dalsze konferencje rządu z przedstawicielami konsorcjum**, pp. Monetem i Fisherem. W godzinach wieczornych obradować będzie Rada finansowa.

„Przegląd Wieczorny" zwrócił się do wicepremjera Bartla w sprawie rokowań z konsorcjum amerykańskiem, zapytując jednocześnie o powody przerwania rokowań. P. Bartel oświadczył, co następuje:

— Nie mogę na razie powiedzieć nic bliższego. Uczynię to po konferencji, jaką odbędę z pp. Monetem i Fisherem.

Na zapytanie, czy rokowania zostały przerwane czy też zerwane, wicepremjer Bartel oświadczył, **że również na to pytanie nie może odpowiedzieć.**

Na zapytanie, czy jest możliwe nawiązanie dalszych rokowań z tą samą grupą, p. Bartel odpowiedział:

— Wszystko jest możliwe, nawet z żoną, z którą się człowiek rozszedł można się ponownie połączyć.

Dzisiaj popołudniu wicepremjer Bartel przyjął przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego. Według informacyj prasy, inspirowanej przez rząd, warunki zaoflarowane przez konsorcjum amerykańskie są w wielu punktach lepsze od umowy z Dillonem, jednakowoż jako **nieodpowiadające stanowi gospodarczemu i prestiżowi Polski nie mogą być przyjęte przez rząd.**

Oficjalnego komunikatu w tej sprawie do chwili obecnej (godz. 7 wieczorem) niema, spodziewany jest wieczorem.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego zwrócili się do radcy prawnego przy jednem z tutejszych poselstw z prośbą o wyjaśnienie im **ustaw zasadniczych i konstytucji państwa polskiego oraz o wyjaśnienie kompetencji władz naczelnych państwa.**

—ooo—

Zjazd kolejarzy zakończył swe prace

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 września.

Dzisiaj w czwartym dniu zjazdu ZZK, obradowano przedpołudniem w dalszym ciągu **nad sprawozdaniem komisji świadczeń związkowych.** — Omawiano między innemi **sprawę ubezpieczenia pośmiertnego.** Po dyskusji, postanowiono po zbadaniu możności finansowych związku, **rozciągnąć to ubezpieczenie na dzieci kolejarzy oraz podwyższyć ubezpieczenie na żony.** Omawiano dalej sprawę **budowy domów mieszkalnych dla kolejarzy**, sprawę **budowy sanatorjów** itd. Rozważano, w jaki sposób wdowy po kolejarzach mają zawiadamiać Zarząd Główny o śmierci męża, by otrzymać świadczenia związkowe; utrzymano system dotychczasowy. Postanowiono **opracować projekt kas oszczędnościowo-pożyczkowych**, celem usystematyzowania istniejących w różnych kołach różnorodnych typów tych kas. Omawiano dalej sprawę zabezpieczenia członków Wydziału Wykonawczego i szeregu innych spraw organizacyjnych. Wszystkie te sprawy pomyślnie załatwiono. Popołudniu **dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego**, który zasadniczo nie różni się od poprzedniego. Do Zarządu Głównego weszli m. in. tow. **Kuryłowicz, Maksamin, Grylowski, Buczek, Wernikowski, Mastek** i inni. Zjazd zakończono wieczorem piękną uroczystością, urządzoną staraniem komisji kulturalno-oświatowej ZZK i **pożegnalnem przemówieniem tow. posła Kuryłowicza.**

Przegląd gospodarczy

PRACE KOMISJI ANKIETOWEJ

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). Komisja ankietowa dla badania kosztów produkcji opracowuje ostateczne wnioski w sprawie przemysłu młynarsko-zbożowego. Przemysł ciężki będzie przedmiotem badań w przeciągu listopada i grudnia 1927 roku.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Gdańsk, 29 września (PAT). „Baltische Presse" donosi z Rygi, że w październiku odbędzie się tam wielka międzynarodowa konferencja kolejowa przy udziale **Litwy, Estonji, Łotwy, Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Austrji, Włoch, Belgji i Japonji**, oraz delegatów kolei południowo-mandżurskiej, towarzystwa żeglugi w Japonji, kolei wschodnio-chińskiej, Rosji i Korei. Będzie to trzecia międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji osobowej i bagażowej między Europą a Azją wschodnią.

Z ruchu socjalistycznego

POGRZEB BOJOWCÓW REWOLUCJI 1905 R.

W Łodzi na Polesiu Konstantynowskiem odbył się uroczysty pogrzeb wykopanych przypadkowo trzech szkieletów bojowników o wolność z 1905 r. W pogrzebie tym wzięli udział przedstawiciele okręgowego komitetu robotniczego PPS ze sztandarem z r. 1905, przedstawiciele okr. kom. zw. zawodowych i przedstawiciele władz. Na grobie zostały wygłoszone przemówienia przedstawicieli stowarzyszeń byłych więźniów politycznych.

TELEGRAMY

Strajk bankowców

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym Związek zawodowy pracowników bankowych złożył okręgowemu inspektorowi pracy memorjał w sprawie strajku w banku dyskontowym. Jednocześnie zostały złożone dane statystyczne, z których wynika, że **płace w banku dyskontowym są niższe o 50 do 60 procent od płac np. w banku handlowym i bankach państwowych.** Dzień dzisiejszy jest dziesiątym dniem strajku. — W Warszawie ogłoszono **bojkot łamistrajków**, którzy pracują w chwili obecnej w banku dyskontowym.

POPARCIE WE LWOWIE

Dla poparcia strajkujących pracowników banku dyskontowego, pracownicy wszystkich banków lwowskich, porzucili dziś pracę w godzinach od 9—11 przedpołudniem. Strajk był zupełny, przyłączyli się bowiem doń i prokurenci, tak, iż w godzinach rannych wszystkie banki były zamknięte. Charakterystyczne jest, iż zawiadomiono oficjalnie o zamknięciu również do godziny 11 przedpołudniem lwowskiej Izby rozrachunkowej. W Iwowskich sferach bankowych panuje nastrój podniecenia.

—ooo—

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie skarbu przewidziane są **duże zmiany personalne.** Ustąpić ma około 30 wyższych i niższych urzędników.

BĘDZIEMY MIELI LEPSZY TYTOŃ

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zaangażowała specjalnych fachowców zagranicznych, których zadaniem jest **badanie i ulepszanie mieszanek tytoniowych.** Jednocześnie dyrekcja monopolu tytoniowego wysłała zagranicę urzędników dla zbadania cen nabycia **lepszych gatunków tytoniu** w wytwórniach zagranicznych.

BAŁKAŃSKIE AWANTURY

Ateny, 29 września (PAT). Dowództwo 5 korpusu potwierdza wiadomość o aresztowaniu w Salonikach trzech komitadżi bułgarskich, którzy nosili się z zamiarem wysadzenia w powietrze budynku konsulatu serbskiego oraz szeregu budynków w wolnej strefie serbskiej. W związku z wykryciem przygotowań do zamachu zamknięto granicę grecko-bułgarską.

DLACZEGO WĘGRY NIE PRZYJĘŁY PROPOZYCJI FRANCUSKIEJ

Budapeszt, 29 września (PAT). Były węgierski prezes ministrów Simonyi Semadam oświadcza w „Magyarsag", że rząd jego otrzymał notę Paleologa **i przyjął propozycje francuskie.** Jeżeli nie doszło do dalszych rokowań w tej sprawie, wina tego nie leży po stronie Węgier, lecz stało się to z powodu wielkich zmian personalnych w francuskiej polityce zagranicznej. Paleologue ustąpił, a jego miejsce zajął Berthelot.

ENTENTA PAŃSTW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH

Madryt, 29 września (PAT). Primo de Rivera wyjechał do Barcelony, gdzie się spotka z Chamberlainem, który odbywa podróż po morzu Śródziemnem. Ministrowie omawiać będą różne sprawy, specjalnie kwestję Tangeru.

Londyn, 29 września (PAT). W czasie **planowanego spotkania między Chamberlainem a Primo de Rivera w Barcelonie** ma być omówiony projekt **ententy śródziemnomorskiej między Hiszpanją, Włochami i Grecją pod protektoratem angielskim.**

Zamknięcie sesji Rady Ligi narodów

Genewa, 29 września (PAT). Rada Ligi narodów zakończyła wczoraj swą sesję wrześniową. Załatwienie prośby Grecji o oficjalną interpretację artykułu 190 i 191 traktatu wersalskiego w związku ze sprawą okrętu „Salamis" zostało odroczone do sesji grudniowej.

Genewa, 29 września (PAT). Rada Ligi narodów na ostatniem swem posiedzeniu upoważniła swego

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami"

Sobota: „Koniec mistres Cheyney" (premjera) nowość.

Niedziela popoł.: „Maleństwo", wieczór: „Koniec mistres Cheyney".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Król kawy".

Sobota: „Król kawy".

KINOTEATRY

Bagatela: „Hotel Imperial".

Corso: „Wujcio Macistes".

Nowości: „Hotel Imperial".

Promień: „Tajemnica nocy balowej".

Sztuka: „Szalona Lola".

Uciecha: „Noc poślubna".

Wanda: „Straciły go w przepaść kobiety..."

Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady".

RADJO

Piątek 30 września

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Program dla dzieci. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt p. t. „Igrzyska olimpijskie dawniej a dzisiaj" — wygłosi p. Henryk Hoyer. 19.30: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikat sportowy i inne. — 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 9.00. Transmisja z Poznania. Nabożeństwo żałobne i tumulacja zwłok ks. kardynała Ledóchowskiego w katedrze poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.30: Transmisja z Poznania. Referat ks. biskupa Okoniewskiego p. t. „Znaczenie misji w dobie obecnej". 17.00: Program dla dzieci i młodzieży: Żywy numer „Płomyka", ilustrowany muzyką i śpiewami. 17.50: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Koncert. 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Gry i zabawy, jako czynnik wychowawczy" — wygłosi p. Tadeusz Chrapowski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Podczas przerwy biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Z życia robotniczego

FALA STRAJKOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Na Górnym Śląsku zanosi się na poważną falę strajkową. Onegdaj wstrzymała pracę załoga zakładów „Ruttgerswerke". Powodem porzucenia pracy jest różnica w interpretacji orzeczenia rozjemczego w przemyśle chemicznym. Z tegoż powodu grozi również strajk w Górnośląskich Zakładach Elektrycznych", zasilających w energią elektryczną cały Górny Śląsk, jak również w przedsiębiorstwie śląskich tramwajów międzymiastowych. Nastrój strajkowy daje się odczuć również wśród pracowników przemysłu żelaznego i metalurgicznego. Tutaj powodem tendencji strajkowej jest 10 i 12-godzinny dzień pracy oraz bardzo powoli toczące się rokowania w sprawie przywrócenia ustawowego czasu pracy. Robotnicy są z tego powodu tak rozgoryczeni, iż groźne strajki, które mogą wybuchnąć, nie będą wcale niespodzianką.

POSTĘPY ORGANIZACJI KLASOWEJ W POWIECIE GRYBOWSKIM

Dnia 25 bm. odbyło się w Kąclowej pow. Grybów, w lokalu p. Grucy **zgromadzenie robotników drzewnych.** Obszerną salę wypełnili po brzegi robotnicy, którzy przybyli z żonami ze wszystkich okolicznych tartaków.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący oddziału tow. Grybel i udzielił głosu tow. **Petryli**, który wygłosił referat polityczny. Sprawy lokalne i zawodowe obszernie omówił tow. **Główczyk** Piotr.

W obszernej dyskusji, jaka się po referatach wyłoniła, wzięło udział wielu robotników. Szczególnie mężowie zaufania jak Grybel, Król, Wójtowicz i w. in. Pracodawcy pow. grybowskiego z p. Zornem na czele, nie mogą się pogodzić z faktem wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy, **za wszelką cenę usiłują rozbić organizację** i używają do tego metod, nielicujących z godnością nie tyle już pracodawcy ale nawet człowieka. Robotnicy zaś świadomi skutków rozbicia organizacji, powzięli na wniosek tow. Króla uchwałę, **że wszelkie ataki w tym kierunku bezwzględnie i z pogardą odeprą**, a w obronie zdobytych praw zdecydowani są podjąć każdą narzuconą im walkę.

Na wniosek tow. Główczyka robotnicy, zorganizowani w związku drzewnym, **postanowili przystąpić do PPS.**

Okrzykiem na cześć solidarności robotniczej zgromadzenie zakończono.

2.000 ROBOTNIKÓW ZERWAŁO Z CHADEKAMI

W Bielsku na Śląsku cieszyńskim w ubiegłą sobotę wybuchł strajk robotników zatrudnionych w fabrykach przemysłu jutowego i konopnego na tle ekonomicznem. Robotnicy zażądali 13 proc. podwyżki. Robotnicy ci dotychczas należeli do chadeckiego związku, lecz podczas trwania strajku, widzieli dwulicową politykę chadeckich prowodyrów, idących w porozumieniu z przemysłowcami wobec czego 2.000 robotników przeszło do klasowego związku włókienniczego i jednocześnie przystąpili do PPS. Jest to dowodem, że socjaliści w Bielsku zdobywają sobie coraz większe zaufanie mas robotniczych.

OTO SĄ SKUTKI ROZBICIA!

„Robotnik Kaliski" opisując miejscowe stosunki robotnicze, piętnuje stosunki panujące w fabrykach „La Cotoniere" lub B-ci Muller. Robotnicy pracują przez dwie zmiany bez przerwy, to znaczy **po 16 godzin dziennie** i zarabiają zaledwie po **30—33 zł. tygodniowo.** Jestto niesłychany wyzysk sił i pracy robotniczej, lecz mógł być wprowadzony przez burżuazję tylko dzięki temu, że w tych fabrykach robotnicy nie mają silnych organizacyj.

(Zamiast masowego wstępowania do związków klasowych, dali się **obałamucić rozmaitym „niezależnym"** radykałom, którzy potrafią dużo gadać, a nic nie robić. „Niezależni" drobnerowcy rozbili w Kaliszu klasowe związki zawodowe i założyli własne związki (tak zwane **„wolne związki"**). **Rezultaty rozbicia są widoczne, a wyrażają się w faktach, podanych powyżej!** A więc precz z rozbijaczami, bądźmy solidarni, a dola robotnicza ulegnie poprawie.)

Wyłom w twierdzy Witosa

W niedzielę 25 bm. zwołał komitet PPS. w Dąbrowie pod Tarnowem publiczne zgromadzenie, na które bardzo licznie przybyła ludność miasta. — Przemówienie na temat obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. **dr. Szumski** z Krakowa, poczem nad rezolucją przedłożoną przez referenta rozwinęła się dyskusja. Odpowiedzi na zapytania udzielił referent, przyczem ciętą odprawę otrzymał niejaki p. Chiel, który nieudolnie usiłował bronić polityki obszarniczej p. Niezabytowskiego. — Rezolucję uchwalono olbrzymią większością gosów. Na zakończenie przemówił przewodniczący tow. **Kornik**, nawołując ludność do organizowania się w szeregach PPS.

Zgromadzenie to jest najlepszym dowodem, że wpływy socjalistyczne rosną nieustannie. Dąbrowa, do niedawna twierdza witosików, staje się czerwoną. Poznali się ludzie na kłamstwach Witosa, ze wstrętem odwracają się od tego geszefciarza politycznego **i masowo garną się w szeregi socjalistyczne.**

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Centralny Związek Robot. Chem., Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze ...

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Aleja Słowackiego, róg Mazowieckiej, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.